

# Jan Chłosta

---

"Literatura powrotów – powrót literatury. Prusy Wschodnie w prozie niemieckiej po 1945 roku", Mirosław Ossowski, Gdańsk 2011 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 163-166

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wskazał już inny recenzent tej cennej edycji Edmund Kizik w „Gdańskim Roczniku Ewangelickim” (2010, vol. IV, ss. 219–223).

Janusz Małek

**Mirosław Ossowski, *Literatura powrotów – powrót literatury. Prusy Wschodnie w prozie niemieckiej po 1945 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011, ss. 374.**

Książkę Mirosława Ossowskiego trzeba uznać za najpełniejsze omówienie prozy niemieckiej po zakończeniu II wojny światowej. Tematyka Prus Wschodnich zadomowiła się szerzej w piśmiennictwie zwłaszcza po przeżyciach dawnych mieszkańców związanych z ostatnią fazą II wojny światowej i utratą tych ziem przez Niemcy. Autor przedstawił wybrane książki literackie i ich autorów w sześciu rozdziałach: *Pierwsza wojna światowa; Czas pokoju i czas wojny* (okres międzywojnia od plebiscytu w 1920 r. po wrzesień 1939 r.); *Kraj przeklęty* (przeżycia związane z ucieczką na zachód i nadzwyczaj brutalne zetknięcie z żołnierzami sowieckimi); *Kraj błogosławiony i Mazury – przestrzeń tożsamości* (określenie wschodniopruskiej identyfikacji mieszkańców wywołanej przestrzenią, historią, różnorodną obyczajowością); *Podróże, wspomnienia i powroty*. Przyjęta przez autora prezentacja wybranych tekstów literackich musiała doprowadzić do wielu powtórzeń tak tytułów książek, jak i wątków. Tak się stało choćby w przypadku prozy Arno Surminkiego, do którego przyszło się odwoływać prawie we wszystkich rozdziałach. Nie czynię autorowi zarzutu, że nie zapoznał się z innymi tekstami tego pisarza, jednak w opracowaniu mniej wykorzystał jego krótsze formy. Moim zdaniem w opowiadaniach Surminko jest literacko bardziej dojrzały niż w powieściach, przede wszystkim dzięki lapidarności opisów, ciepłu i niekonwencjonalnym puentom, jak w zbiorach: *Gewitter im Januar* (1986), *Die Reisse nach Nikolaiken* (1991) albo *Besuch aus Stralsund* (1995), w tym w moim ulubionym opowiadaniu *Die ermländische Maria*. Przyjęty zakres umożliwił jednak Ossowskiemu, mimo wszystko, na przedstawienie wielu tytułów książek i ich autorów, pozwolił na pokazanie powojennej literatury o dawnych Prusach Wschodnich.

Co do kwestii doboru i określenia twórczości literackiej ludzi pióra, podejmujących tematykę wschodniopruską. Została ona sprecyzowana w sposób dość enigmatyczny jako utwory „literatury wysokiej dokonującej krytycznego obrachunku z procesami historycznymi mającymi miejsce w Prusach Wschod-

nich w XX wieku, godnej przybliżenia polskiemu czytelnikowi” (s. 10). Po tym wstępie autor podaje nazwiska pisarzy w porządku alfabetycznym: Artur Becker, Johannes Bobrowski, Marion Dönhoff, Hans Hellmut Kirst, Wolfgang Koeppen, Siegfried Lenz, Herbert Somplatzki, Arno Surminski i Ernst Wiechert. Rzeczywiście, pisarstwo tych twórców było i jest reprezentatywne, a przy tym wyróżniające się swoją specyfiką opisywania przeżyć mieszkańców Prus Wschodnich z czasów niezbyt odległych. Nie znaczy to wcale, że do tak zarysowanej panoramy nie należałoby dodać jeszcze kilku ważnych nazwisk i tytułów. Czy dla pełnego wyrażenia okoliczności, jakie towarzyszyły m.in. pamiętnemu exodusowi Mazurów zimą 1945 r., nie warto było wskazać ważnej książki Willi Fährmanna *Das Jahr der Wölfe* z jego mało znanej tetralogii mazurskiej? Motywem przewodnim powieści jest powtarzana wielokrotnie prawda, że podczas niezwykle trudnych warunków (a takie towarzyszyły ucieczce wielu tysięcy mieszkańców Prus Wschodnich przed nacierającymi oddziałami Armii Czerwonej), przy zatłoczonych szosach i nalotach rosyjskich samolotów, ludzie stawali się wilkami, zachowywali się wobec siebie jak wilki, byli drapieżni, egoistyczni, kosztem innych pragnący za wszelką cenę przeżyć ten trudny czas<sup>1</sup>. Poza Fährmannem nikt chyba tego tematu nie dotknął. Jednak w opracowaniu Ossowskiego książki tego niemieckiego nauczyciela z Xanten, którego przodkowie wywodzili się z podszczycieńskiego Klonu, zostały zupełnie pominięte. Przy okazji podjętej kwestii deportacji mieszkańców Prus w pierwszych miesiącach 1945 r. w głąb Związku Sowieckiego należało wskazać wstrząsające wspomnienia duchownego, katolickiego księdza Gerharda Fittkaua *Mój 33 rok życia*; książka została przetłumaczona, podaję więc jej polski tytuł. Jednak zanim opublikowano ją w 1994 r. w Warmińskim Wydawnictwie Diecezjalnym w Olsztynie, miała więcej niż tuzin tłumaczeń. Obok memuarów Hansa von Lehdorffa, o których jest mowa w opracowaniu Ossowskiego, właśnie wspomnienia ks. Fittkaua należy traktować jako nadzwyczajny dokument tamtych trudnych czasów. W opracowaniu została pominięta twórczość literacka urodzonego w Olsztynie Geoga Hermanowskiego. Co prawda powołano się na jego *Ostpreussen-Lexikon* (s. 150), lecz nie ma ani zdania o *...spurlos verschwinden nur Namen* (1990). Inni autorzy z Warmii też zostali całkowicie pominięci. Autor nie wspominał tej krainy (s. 65), nawet kiedy wzmiankował, że „plebiscyt przeprowadzono na Powiślu i w części Mazur w lipcu 1920 roku”, jakby nie było głosowania w powiatach olsztyńskim i dawnym reszelskim. Nadzwyczaj ważne zdania w odniesieniu do przeszłości tej ziemi napisał Herbert Somplatzki: „Od wieków Mazury były pomostem pomiędzy wschodnią i zachodnią Europą, mię-

---

<sup>1</sup> Por. J. Chłosta, *Mazurska tetralogia Willi Fährmanna*, Rocznik Mazurski, 2009, t. XIII, ss. 187–193.

dzy kulturą słowiańską i germańską, ogniwem więzi w sercu Europy. W krainie tej zetknęły się doświadczenia kultur. Tutaj koegzystowali Niemcy, Polacy, Szwedzi, Estończycy, Łotysze, Litwini, Tatarzy, Żydzi, Holendrzy, hugenoci, Salzburczycy. Wszyscy oni pozostawili ślady swego symbiotycznego istnienia, najczęściej jednak tak niepostrzegalnego, że dzisiaj nie można ich niemal rozpoznać. Jednak być może jeszcze wyczuwa się je po trosze w legendach, baśniach owej szczególnej krainy trzech tysięcy jezior i wielkich lasów<sup>2</sup>.

Odnosi się wrażenie, że autor dobiera takie wątki i sytuacje z ksiązek pisarzy związanych z Prusami Wschodnimi, które stanowią uzasadnienie jego opinii. Ma oczywiście do tego prawo. W przypadku Hansa Hellmuta Kirsta jakby jednak nie chciał widzieć tego, że akcja jego powieści wyraźnie została osadzona w miejscowościach podostródzkich, a więc w Dąbrównie, Mielnie i w Stębarku, gdzie jego ojciec do 1933 r. był wiejskim żandarmem, przez co jako chłopiec zetknął się z osobliwymi wydarzeniami i incydentami z tego rejonu, czerpał z nich tworzywo całymi garściami i utrwalił je w powieściach<sup>3</sup>. Nie ze wszystkimi opiniami pisarza, co zostało zauważone, historycy mogą się zgodzić, jak chociażby z tym, co stwierdza pisarz, że dopiero objęcie władzy w Niemczech przez Hitlera doprowadziło do antagonizmów narodowościowych między Polakami i Niemcami. Nastąpiło to przecież znacznie wcześniej, bo w okresie kulturkampfu, potem przed plebiscytem w 1920 r. Przyczyn opisów zachowań pruskiej arystokracji i może niezbyt uzasadnionej lokalizacji ich posiadłości w okolicach Sowirodu przez Wiecherta w *Dzieciach Jerominów* należałoby upatrywać w przeżyciach pisarza w trakcie jego pobytu jako nauczyciela domowego i wychowawcy dzieci barona Grotthuśa w pobliżu Metgethen, którym poświęcił sporo miejsca w książce wspomnieniowej *Jahre und Zeiten Erinnerung* (wyd. 1996, ss. 43–62). Dla przyszłego pisarza, wyrastającego w leśniczówce, był to świat dotąd mało znany. Stąd jego zadziwienie i fascynacja ich życiem. Obok wspomnień inteligentów z Królewca, opisujących dramatyczne przeżycia pod okupacją sowiecką w latach 1945–1947, można było wskazać tragiczne memuary zwyczajnych ludzi, jak chociażby: Lucy Falk *Ich blieb In Königsberg* (1963), Anneliese Kreutz *Die grosse Sterben in Königsberg 1945–1947* (1988), Irmgard Rode-Fischer *Weite Wege nach Königsberg... und meine Tränen liess ich dort: 1945–1956* (1993).

Poza tym natknąłem się na drobne uchybienia w rodzaju powtórzeń przekładu z niemieckiego: wiele razy wymieniany „Bürgermeister” to przecież zwyczajny sołtys; wkroczenie Rosjan do Olsztyna miało miejsce nie 21, lecz 22 stycznia 1945 r. (s. 111); spotkania dwóch braci w naszym Węgorzewie, z których

<sup>2</sup> H. Somlätzki, *Kobieta o bursztynowych włosach. Mazurskie legendy i baśnie*, Olsztyn 1999, s. 235.

<sup>3</sup> Por. J. Chłosta, *O mazurskich powieściach Kirsta*, Okolice Ostródy, 2010, ss. 51–62.

jeden mieszkał w NRD, a drugi w Niemczech Zachodnich, znalazły swoje odzwierciedlenie w powieści Surminskiego *Kein schöner Land* (1993), a nie w *Polninken oder Eine deutsche Liebe*.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa, którą Ossowski podjął w kwestii druku polskiego przekładu powieści Wiecherta *Missa sine nomine* w 1958 r. w warszawskim Instytucie Wydawniczym PAX i opuszczeniem w polskiej edycji ważnych partii, co zaciemniło lokalizację akcji tej powieści w Prusach Wschodnich. Miało to związek z moimi uwagami, jakie zawarłem o tej książce w publikacji *Warmia i Mazury w literaturze polskiej i niemieckiej w latach 1945–1995* (1997). Stwierdziłem, że przez to trudno było umiejscowić sceny najazdu czołgów sowieckich na furmanki z uciekinierami. W latach 1984–1986 byłem związany z tą oficyną jako pracownik i doświadczałem na własnej skórze, jak ostro reagowała cenzura na zawartość treściową książek z emblematem Drzwi Gnieźnieńskich (logo PAX-u), więc równie dobrze sam wydawca, przewidując trudności z pozyskaniem zezwolenia na druk, mógł usunąć te fragmenty przytoczone przez Ossowskiego przed oddaniem tekstu cenzorowi. Takie sytuacje przed rokiem 1989 zdarzały się często, zwłaszcza w przypadku przekładów literatury obcej, nie mówiąc już o książkach dotyczących walki zbrojnej w latach okupacji lub roli Kościoła w kształtowaniu tożsamości narodowej. Po latach w rozmowach ze starszymi redaktorami próbowałem ustalić, jak to właściwie z tą powieścią Wiecherta było, lecz nikt nie potrafił mi dać jednoznacznej odpowiedzi.

Moje uwagi nie pomniejszają znaczenia ani wartości opracowania Mirosława Ossowskiego. Stanowi ono ważne i potrzebne kompendium wiedzy o niemieckich tekstach literackich o Prusach Wschodnich. Poza tym autor wzbogacił książkę biografiami czternastu twórców, a wśród nich kilku mało znanych.

Jan Chłosta

***Prusowie i Krzyżacy w mrokach tajemnic*, pod red. T. Sowińskiego, Olsztyn 2012, ss. 264.**

Problematyka dziejów Prusów i Krzyżaków cieszyła się i cieszy nadal dużym zainteresowaniem historyków i nie tylko. Również czytelnicy nieparający się zawodowo historią sięgają po tego typu literaturę, zwłaszcza gdy zawiera elementy sensacji, spisku i niezwykłości. Omawiana książka *Prusowie i Krzyżacy w mrokach tajemnic* z pewnością wpisuje się w ten nurt i odpowiada na zainteresowanie czytelników wspomnianą problematyką. Praca została wydana przez